Nr 225 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 1 października 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00
Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96
NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Proklamowanie strejku na Gór. Śląsku

W odpowiedzi na to — zarządy fabryk ogłosiły 3-dniowe „święto".

WARSZAWA, 29. 9. (tel. wł.) W sobotę popołudniu został proklamowany 3-dniowy protestacyjny strejk na Górnym Śląsku.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się strejk.

Władze administracyjne, z wojewodą Grażyńskim na czele, czyniły wszystko ażeby odebrać strejkowi jego powszechny charakter i żywiołową siłę. W tym celu posunięto się do groźby w stosunku do **Związków zawodowych - klasowych, N. P. R-owskich i Chadeckich skonfiskowaniem ich majątków** na wypadek proklamowania albo oficjalnego przyłączenia się do strejku już proklamowanego.

W końcu gdy nic nie pomogło, zmuszono zarządy fabryk, hut i kopalń do ogłoszenia t. zw. „świętówki" — w poniedziałek, wtorek i środę. (Jak wiadomo, robotnicy przemysłowi na Górnym Śląsku pracują tylko trzy dni w tygodniu, pozostałe zaś trzy dni — wolne od pracy, nazywają się właśnie „świętówkami").

Zarządzone zostało pogotowie policji i mobilizacja bojówek sanacyjnych.

Proklamowany strejk ma charakter protestacyjny przeciwko rozwiązaniu Sejmu Śląskiego, aresztowaniu posłów do Sejmu Rzeczypospolitej i do Sejmu Śląskiego.

Na Śląsku panuje ogromne wzburzenie.

CO W SPRAWIE STREJKU NA ŚLĄSKU DONOSI PAT.

KATOWICE, 29. 9. (Pat). Na całym terenie województwa śląskiego panuje spokój i porządek. Nigdzie nie doszło do strejku.

•

Istotnie wobec zarządzenia 3-dniowego „święta" robotnicy nie strejkują ale też i nie pracują.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Zatwierdzenie udziału Partji w Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu. — Samodzielna akcja wyborcza Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu na terenie Małop. Wsch. — Udzielenie pełnomocnictw CKW.

WARSZAWA, 29. 9. (tel. wł.). Obrady Rady naczelnej otworzył w ub. niedzielę o godz. 11 m. 30 w sali konferencyjnej Z. Z. K. tow. **Wilhelm Topinek,** zastępca chorego prezesa Rady tow. **Hermana Diamanda.**

Obecnych było 48 członków Rady; z pośród 8 nieobecnych — 3 „przebywa" w Brześciu, 2 — usprawiedliwiło się chorobą.

Rada Naczelna uchwaliła na wstępie jednomyślnie

wyrazy czci i uznania dla więźniów brzeskich,

poczem ustaliła jedyny punkt porządku dziennego:

sytuacja polityczna i kampanja wyborcza.

Referat polityczny wygłosił tow. **Mieczysław Niedziałkowski,** sprawozdanie szczegółowe o przebiegu prac nad powstaniem **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** i o warunkach tego powstania złożył tow. **Kazimierz Pużak.**

Referenci omówili zarazem sprawę kampanji wyborczej w województwach Małopolski Wschodniej.

W dyskusji bardzo ożywionej i utrzymanej na wysokim poziomie zabierali głos tow. tow.: A. Hausner, D. Kłuszyńska, A. Szczerkowski, **Purtal, Pawełek,** Br. **Ziemięcki, J. Markowska, Br. Skalak,** B. **Drobner,** A. **Uziembło,** J. **Grzecznarowski,** T. **Arciszewski,** St. **Woszczyńska, Talarek** i inni.

Po dyskusji Rada Naczelna

zatwierdziła udział Polskiej Partji Socjalistycznej w Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu

na podstawie programu, ustalonego w pierwszym wspólnym manifeście pięciu stronnictw Związku, Rada Naczelna zatwierdziła zarazem ustalony przez Główny Komitet Wyborczy Związku **plan podziału mandatów** na liście państwowej i na listach okręgowych do Sejmu i do Senatu.

W stosunku do **Małopolski Wschodniej** Rada Naczelna wypowiedziała się za koniecznością

samodzielnej akcji wyborczej Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,

a to ze względu na niezbędną potrzebę, by demokracja polska zachowała możność postawy zupełnie samodzielnej w obecnym — niezmiernie trudnym — okresie stosunków polsko - ukraińskich.

Rada Naczelna następnie udzieliła **Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu** daleko idących pełnomocnictw, związanych z ogólnem położeniem kraju i z położeniem klasy robotniczej.

Rada Naczelna uchwaliła w końcu wyrazić wdzięczność serdeczną Partji dla tow. **Zygmunta Marka** za jego pracę dla sprawy wraz z przekonaniem, że tow. Marek stanie niebawem ponownie w pierwszym szeregu pracowników socjalistycznych Sejmu Rzeczypospolitej.

O godz. 9 wieczorem tow. W. Topinek zamknął obrady.

Budżetowo - poselskie kłopoty p. Piłsudskiego.

W ostatnim wywiadzie zajął się p. Piłsudski dla odmiany przeważnie budżetem państwowym, dziedziną dotąd mu obcą. Dotąd bowiem mówił tylko o **„luzach"** budżetowych, t. zn. o pozostawieniu rządowi wolnej ręki w wykonaniu budżetu i **niewtrącaniu się** sejmu do wydatkowania pieniędzy państwowych. Czyli stosunek Piłsudskiego do budżetu był dotychczas taki, że uchwała sejmu miała się właściwie ograniczyć do ogólnej sumy dochodów i wydatków państwowych, a rząd miałby **swobodę** w wydawaniu pieniędzy. A ta swoboda uchyla wszelką kontrolę.

Ponieważ najważniejszem zadaniem każdego parlamentu jest ułożenie budżetu i kontrola nad działalnością rządu, żądania Piłsudskiego sprowadzają się właściwie do **zniesienia parlamentaryzmu i wpływu obywateli na rządzenie państwem** Krótko mówiąc, chodzi o ulegalizowanie tego stanu rzeczy z jego skutkami, jaki w tej chwili istnieje.

P. Piłsudski krytykuje Sejm, że budżet uczynił fikcyjnym, gdyż podniósł dochody, które obecnie są coraz mniejsze, że powiększono pobory pracownikom państwowym o 135 milj. zł., „wbrew jego radom i chęciom". „Podwyższono dochody celne, — pisze Piłsudski — które spadają, podwyższono dochody monopolowe, które akurat się zmniejszają; podwyższono dochody z kolei, która dochodów nie daje".

Nie dodał już p. Piłsudski, że coraz mniejsze są dochody państwowe i z innych źródeł, a w szczególności wpływy z podatków, że to zmniejszenie się dochodów jest większe, aniżeli to przewidywał sam rząd...

Nie jest jednak winą sejmu, że zamiera całe życie gospodarcze, że spada konsumcja, że zdolność płatnicza ludności się pogarsza.

Rezultaty tego stanu rzeczy są takie, że budżet nie jest produkcyjny, ale konsumcyjny, czyli zjada się wszystkie dochody niczego nie tworząc. — Wobec zmniejszenia się dochodów rząd obcina wydatki na cele, które miały ożywić życie gospodarcze, natomiast rośnie stale taka charakterystyczna rubryka, jak zaopatrzenie... młodocianych emerytów.

Nie mówił też p. Piłsudski o tem, że podważanie stosunków prawnych w państwie odbija się fatalnie na życiu gospodarczem, że bez winy sejmu zapanowała atmosfera niepewności, która może zabić nawet zdrowy organizm państwowy, a takim organizmem Polska wcale nie jest.

Sprowadzanie zagadnień ogromnego znaczenia do spraw drugorzędnych, czy okres obrad sejmu nad budżetem jest za długi, czy inne hocki-klocki są przedmiotem czyjejś troski, to wszystko bardzo upraszcza może zadanie, ale niema żadnego wpływu na bieg spraw, które tak niepokoją wszystkich.

Wywiady premjera rządu te naczelne dziś zagadnienia skrupulatnie pomijają, co robi wrażenie, jakgdyby w państwie nikt się niemi nie zajmował.

P. Piłsudski jest zadowolony, że „sądownictwo idzie mniej więcej w ten sposób, jakby on sobie tego życzył, bez żadnego nacisku z jego strony", a aresztowani posłowie niech „się wysiedzą należycie w więzieniu, nauczą się może dyscypliny, stosowanej do nich". To zadowolenie p. premjera odbija się jednak wręcz odmiennym echem w całym kraju i nie tylko w kraju. A takie echa mają decydujący wpływ na budżet, który może da się przez skreślenie utrzymać w równowadze, ale równocześnie będzie się dalej kurczył do tego stopnia, że może brakować na wypłatę poborów pracownikom państwowym.

O UNORMOWANIE EKSPORTU ROLNEGO.

WARSZAWA, 29. 9. (Pat). Prasa podaje, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, którego celem będzie unormowanie eksportu rolnego. Rozporządzenie to będzie miało charakter ramowy i posłuży za podstawę prawną do dalszych zarządzeń.

—o—

PRZYMUS KANALIZACYJNY.

WARSZAWA, 29. 9. (Pat). Wkrótce oczekiwane jest ukazanie się rozporządzenia Ministerstwa robót publicznych o przymusie kanalizacyjnym. Dotychczas istnieje podobne rozporządzenie dotyczące wodociągów. Przymus kanalizacyjny wykonany będzie w trzech różnych okresach czasu zależnie od położenia domów. W tym celu miasto ma być podzielone na trzy strefy.

—o—

KS. OKOŃ NA WIDOWNI

WARSZAWA 29 września (tel. wł.) — Jak donosi wczorajsza popołudniowa „ABC" — do Warszawy przybył ks. Okoń, b. poseł do I-go i II-go Sejmu. Ks. Okoń czyni starania o uzyskanie jednego z 300 mandatów, na które BB. reflektuje.

Czy uwięzieni posłowie będą mogli kandydować do Sejmu?

B. pos. Dobroch już złożył odpowiednią deklarację.

WARSZAWA, 29. 9. (tel. wł.). Aresztowany b. pos. Władysław Dobroch ze Stron. Chł. podpisał w więzieniu w Brześciu, w obecności sędziego śledczego, pełnomocnictwo obrony dla b. pos. adwokata Hofmokl Ostrowskiego i adw. Jana Krysy.

Jednocześnie pos. Dobroch podpisał dwie, wymagane przez ordynację wyborczą, deklaracje ze zgodą na kandydowanie do Sejmu. Deklaracje i pełnomocnictwa zostały już doręczone adwokatowi Ostrowskiemu.

Należy się spodziewać, że wobec tego w najbliższych dniach nadejdą deklaracje również innych posłów uwięzionych w Brześciu.

—o—

NOWE ARESZTOWANIA B. POSŁÓW.

WARSZAWA, 29. 9. (tel. wł.). W Chełmie aresztowany został w niedzielę b. pos. na Sejm Mochniej Józef ze Stron. Chł. Pos. Mochniej oskarżony jest z art. 129 k. k., który mówi o podburzaniu.

•

WARSZAWA, 29. 9. (tel. wł.). Prezes Sądu okręgowego w Gnieźnie pociągnął do odpowiedzialności karnej red. Powidzkiego z Poznania, b. pos. Lewandowskiego z Bydgoszczy i Władysława Kaźmierczaka, wszyscy z N. P. R., oraz b. pos. Wierczaka Karola ze Stron. Nar. za przekroczenia natury politycznej.

KTO PODJĄŁ SIĘ OBRONY KORFANTEGO?

WARSZAWA, 29. 9. (tel. wł.). Obrony uwięzionego b. pos. Korfantego, oprócz adwokata Kuczyńskiego, podjął się dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie mecenas Jan Nowodworski.

Wczoraj obrońcy odbyli naradę w sprawie skargi incydentalnej co do zamiany środka zapobiegawczego. Skarga ta zostanie złożona dziś.

PRZED WYBORAMI.

WARSZAWA 29 września (tel. wł.). Główny komitet wyborczy Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu zgłosi listę państwową Związku już w dniach najbliższych.

Na czele listy stanie marsz. Sejmu tow. Daszyński.

—o—

DOLAR ZWYŻKUJE.

WARSZAWA 29 września (tel. wł.). Wczoraj na giełdzie dolar notowany był oficjalnie w cenie 9 zł.

—o—

REWIZJE W WILNIE I CZĘSTOCHOWIE.

WARSZAWA 29 września (tel. wł.). Przez 2 dni, 23 i 24 bm. policja w Wilnie u naszych towarzyszów przeprowadzała rewizje w poszukiwaniu broni. To samo działo się w Kutnie i Krośniewicach.

CZĘSTOCHOWA 29 września (PAT). 28 bm. do lokalu Okręgowego Komitetu PPS. przy ul. Kościuszki przybyły policja mundurowa i dokonała szczegółowej rewizji w lokalu, ksiąg i dokumentów, znajdujących się w sekretarjacie. Rewizja trwała około 2 godziny. Znalezione na składzie w ilości 5.000 egzemplarzy odezwy wyborcze PPS. CKW. skonfiskowano.

Wyzwiska jako system

Urywki z czwartego wywiadu.

W czwartym z kolei wywiadzie, udzielonym p. Miedzińskiemu przez p. Piłsudskiego jest mowa o potrzebie zmiany terminu składania budżetu, jest zapewnienie, że budżet będzie bezdeficytowy itd.

„To jednak, mówił marsz. Piłsudski, zwracając się do p. Miedzińskiego, jak pan rozumie, zależy od tego czy wyborcy przestaną wybierać otzajdaszów, płatnych łajdaków i ludzi, którzy mają jechać do Warszawy dlatego, aby być „nadszoferami, nadprezesami, nadkonduktorami i nadfinansistami“.

Dalsze urywki wywiadu brzmią:

„Przedewszystkiem zanotować muszę ogromną moją radość, że sądownictwo idzie mniej więcej w ten sam sposób, jakbym sobie życzył“.

„To dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów, sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być ścigany sądownie nigdy i w żadnym wypadku — dochodzenia sądowe nie dozwolone w stosunku do nich — że zjawisko to, tak niecne i nikczemne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi.

Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę aberację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszystkich norm cenionych przez ludzi. — Dlatego też zakpiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swoje niecne postępowanie.

I jeżeli czego żałuję, to niestety powolności w procedurze sądowej, która może nie nadąży za krótkim terminem wyznaczonym na „karność“ panów posłów. Lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu, nauczą się może trochę dyscypliny, stosowanej do nich i może trochę tej durnej aberacji myślowej panowie pyskacze zagubią“.

Dalej mówił p. Piłsudski o byłych posłach i b. urzędnikach w jednej osobie (w skróceniu):

„Panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwa, mają prawo do powrotu do służby państwowej natychmiast po zakończeniu swojej jakoby służby w Sejmie. Panowie ci naturalnie, jako uprzywilejowani, wracając do służby, nie chcą służyć wcale, pobierając jednak odpowiednie uposażenie. Raz jeszcze pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Tem bardziej, że się im nadzwyczajnie chce prowadzić dalej swoje niecne życie. A zatem kandydować raz jeszcze. Sytuacja zaś wytwarza się tak, że posady, które ongiś ci panowie zajmowali są zajęte i jakoby państwo wtedy powinno dla tych byłych urzędników i byłych posłów razem wyrzucić z posad ludzi, którzy tam pracowali na rzecz panów, którzy nie chcą pracować, albo też wyszukiwać fikcyjne posady, na których ci panowie nie będą pracować a jednak pobierać gaże.

Takich panów okazało się czterdziestu. Panowie ministrowie wraz ze mną mieli sporo pracy nad tymi dokuczliwymi jegomościami. Wybrnęliśmy jednak jako tako, nie obciążając, jak dotąd, skarbu więcej, niż tylko jednomiesięczną gażą.

Ten więc haniebny proceder t. zw. byłych posłów rozciąga się — jak pan wie — we wszystkich dziedzinach życia państwowego od więzienia, aż do ciepłej posady. I nad tem wszystkiem szef gabinetu musi pracować“.

Leon Kozłowski był posłem i profesorem, Kazimierz Bartel był posłem i profesorem, Juljan Smulikowski był posłem i nauczycielem, Marja Jaworska była posłanką i dyrektorką seminarjum państwowego. Wymieniamy tylko cztery osoby znane we Lwowie, czołowi ludzie sanacji i bebeesu.

Czy i pod ich adresem było powiedziane, że chcą prowadzić niecne życie, a niechcą pracować?

W zakończeniu powiedział p. Piłsudski:

„Niech mi pan wierzy, że pracuję jak najgorzej dla panów b. posłów, ażeby przynajmniej niecność życia takich ananasów wylazła na zewnątrz“.

— — — — — — — —

P. Piłsudski — jako szef rządu rozumie zapewne także, że gdyby w Polsce wolno było **swobodnie** mówić nie tylko jemu, ale także i innym, usłyszałby na te wszystkie zarzuty i wyzwiska właściwą odpowiedź.

I to jest także odpowiedzią..

Ksiądz Seipel znowu na widowni?



W nowym rządzie austrjackim, który po ustąpieniu Schobera tworzy dotychczasowy wicekanclerz, Vaugoin, portfel ministra spraw zagr. według pogłosek otrzymać ma ksiądz Seipel, były kanclerz austrjacki, przewódca partji chrześcijańsko socjalnej. Ksiądz Seipel jest zdecydowanym wrogiem robotników; pamiętne są jego słowa, które po rzezi na ulicach Wiednia wyrzekł: „Precz z wielką łagodnością!“ — mówiąc o robotnikach, zaaresztowanych po krwawych zajściach, sprowokowanych przez policję.

Wzory reklamacyj wyborczych.

I.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu Wyborczego Nr......

....

Upraszam o wpisanie mnie na listę wyborców do Sejmu i Senatu w Okręgu wyborczym Nr.....

Mieszkam w ...., ul. .... Nr..... od .... lat, liczę ..... lat życia, jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z zawodu ....

Na liście wyborców widocznie przez przeoczenie mnie nie umieszczono.

.... dnia ...... 1930 r.

....

II.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu Wyborczego Nr......

....

Upraszam o wykreślenie z listy wyborców P. .... zamieszczonego na liście Komisji Obwodowej Nr......., jako zamieszkałego w .... ul. .... Nr......, gdyż wymieniony zmarł (wyjechał, wyprowadził się).

.... dnia ...... 1930 r.

....

Polityka celna

przedmiotem obrad w Genewie

GENEWA, 29. 9. (Pat). Tegoroczne Zgromadzenie Ligi weszło w poniedziałek w ostatnią fazę swoich prac. Ciekawa dyskusja wywiązała się nad sprawą konwencji handlowej, która ma być owocem konferencji o rozejmie celnym. W przeciwieństwie do wyrażonych ostatecznych opinji i niechęci wielu państw, przystąpiono do tej konwencji. Francuski minister handlu Flandin podkreślił, iż konwencja ta stanowić będzie ostateczną broń przeciwko bezprawnemu i nieuzasadnionemu podwyższaniu ceł, oraz zaznaczył, że jedynie na podstawie tej konwencji mogłyby być podjęte nowe rokowania w sprawie ogólnego porozumienia w dziedzinie polityki celnej.

—o—

Walka z dyktaturą.

Uchwała Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

W momencie, gdy cała ludność państwa powołana została do wypowiedzenia się w akcie wyborczym: czy chce rozszerzenia praw ludu, czy ograniczenia ich na korzyść jednostki — Komisja Centralna Związków Zawodowych, przypominając swe poprzednie w tej mierze uchwały, stwierdza jeszcze raz, że

podstawą wszelkiej walki o podniesienie ekonomiczne i społeczne klasy robotniczej są jaknajszerzej pojęte urządzenia i wolności demokratyczne.

Zasada ta znajduje jaskrawe potwierdzenie w krótkim stosunkowo, bo zaledwie 12-letnim, okresie niepodległego bytu Państwa Polskiego. Podczas, gdy w ciągu pierwszych 7-miu lat demokracji parlamentarnej, w okresie wojny i inflacji pieniądza, nawet przy reakcyjnych większościach Sejmu, klasa robotnicza osiągnęła realne korzyści w postaci 46-godzinnego tygodnia pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, płatnych urlopów, ochrony pracy kobiet i młodocianych, zasiłków dla bezrobotnych itp. — to w ciągu niewiele krótszego, bo prawie 5-letniego okresu rządów bezparlamentarnych,

dyktatura nie dała klasie robotniczej nic, poza obietnicami

i paru rozporządzeniami natury raczej formalnej.

Położenie ekonomiczne klasy robotniczej, mimo obłudnych odmiennych twierdzeń prasy rządowej, lub nawet oficjalnych deklaracyj przedstawicieli Rządu, uległo również **pogorszeniu,** co uwidocznia się najlepiej w fakcie, że

liczba zatrudnionych robotników w wielkim przemyśle spadła z 900.000 na 650.000, a płace robotnicze stały się najniższemi w całej Europie.

W tych warunkach Komisja Centralna wzywa wszystkich zorganizowanych robotników i całą klasę robotniczą nietylko do

bezpośredniego wypowiedzenia się w akcie wyborczym za Demokracją i Parlamentaryzmem — przeciw dyktaturze,

lecz również do podjęcia jaknajszerszej **akcji uświadamiającej i agitacyjnej,** celem **skupienia pod sztandarami demokracji wszystkich ludzi pracy.**

Uznając w całej pełni prawa narodowościowe wszystkich członków K.C.Z.Z. pozostawia robotnikom poszczególnych narodów **swobodę** pójścia z tymi blokami wyborczymi, w których znajdują się bratnie nam partje socjalistyczne danego narodu, a które dają przez to **gwarancje szczerej obrony demokracji,** oraz praw i interesów klasy robotniczej. Równocześnie K. C. Z. Z. **przestrzega przed niebezpieczeństwem nadużycia demokratycznych bloków narodowościowych,** powstałych w obecnej ciężkiej chwili, jako konieczność obrony zagrożonej demokracji i praw ludu — do jakiejkolwiek walki narodowościowej, przypominając, że klasa robotnicza wszystkich narodowości, zorganizowana w jednolitej centralnej organizacji zawodowej, ma zawsze ten sam cel:

obronę wspólnych praw robotniczych, które dziś uzewnętrznić się muszą w pokonaniu dyktatury i ugruntowaniu demokracji.

Przedstawienie w teatrze dla Związków Robotniczych

We środę 1 października br. o g. 7·30 wiecz. w Teatrze Nowości (Collosseum) przy ul. Słonecznej odegrana zostanie wspaniała sztuka Fr. Wolfa p. t.:

„CJANKALI”

która porusza niesłychanie głębokie i ważne problemy życia proletar. oświetlając wyraziście zwłaszcza tragiczną dolę matki proletarjuszki.

Bilety wyłącznie dla członków Związków Zawodowych po zniżonych cenach do nabycia w Sekretarjacie przy ul. Rutowskiego 23 (tel. 80—53), w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2 i we wszystkich Związkach Zawodowych.

Walka wyborcza w Austrji rozpoczęta.

WIEDEŃ, 29. 9. (Pat). Jakkolwiek wybory nie są jeszcze rozpisane rozpoczęła się już ostra walka wyborcza. Zarząd główny Heimwehry ogłasza rezolucję oświadczającą się za gabinetem Vaugoina i wzywającą stronnictwa mieszczańskie do utrzymania frontu anti-marksowskiego. Gdyby front ten został rozbity wówczas zastrzega sobie Heimwehra swobodę działania.

Były wicekanclerz Renner wygłosił wczoraj mowę wyborczą, w której przedstawia program socjal - demokracji i oświadcza, że wobec politycznej przeszłości Vaugoina możliwe jest, iż myśli on o zamachu stanu.

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI.

WIEDEŃ 29 września (PAT). Decyzja w sprawie nowego gabinetu nastąpi we wtorek. — Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą, że czynione są starania by skłonić niemiecko-narodowych i stronnictwo chłopskie do pozostania w koalicji mieszczańskiej.

MANIFESTACJE REPUBLIKAŃSKIE W HISZPANJI.

MADRYT, 29. 9. (Pat). Wczorajsze manifestacje republikańskie odbyły się spokojnie. W manifestacjach wzięło udział około 20.000 osób. Policja nie interwenjowała wobec całkowitego spokoju i porządku.

W PRADZE SPOKÓJ.

PRAGA, 29. 9. (Pat). Dzięki zarządzeniom energicznym władz na ulicach miasta panuje zupełny spokój. Żadnych demonstracyj niema. Wedle doniesień z prowincji, wypadki praskie nie wywołały tam echa. Obecnie życie stolicy toczy się normalnie.

—o—

EPIDEMJA NIEZNANEJ CHOROBY.

OVIEDO, 29. 9. (Pat). Szerzy się tu gwałtowna epidemja nieznanej choroby, której ofiarą padają przedewszystkiem dzieci. Zarejestrowano kilka wypadków śmierci.

44 komunistów rozstrzelano w Chinach.

HANKOU, 29. 9. (Pat). W miejscowości Wu - Czang dokonano wczoraj egzekucji na 44 osobach oskarżonych o komunizm. Prawie wszyscy straceni liczyli poniżej 20 lat.

—o—

Po aresztowaniu Wojciecha Korfantego.

Dlaczego aresztowano Korfantego? Na pytanie to odpowiada katowicka „Polonja“:

„Nie ulega wątpliwości, że rządowi chodziło w pierwszym rzędzie o odebranie masom przywódcy — z tą nadzieją, że uda się w ten sposób spowodować bierność tych mas. Rząd sądzi, że aresztując przywódców,

uda mu się osłabić prądy polityczne,

nurtujące w społeczeństwie i wyzyskać bierność społeczeństwa dla celów grupy rządzącej.

I w tem rząd się myli. Myli się, bo chodzi tu nietylko o ten, czy inny kierunek polityczny, ale o najwyższe, niezniszczalne dobra moralne narodu i o nienaruszalne podstawy życia państwowego, po których złamaniu państwo nie może się ostać.

Pomimo aresztowań i represji walka o praworządność ustać nie może i nie ustanie.

Niema siły, którąby zdołała zdusić jakikolwiek ruch społeczny, czy polityczny, o ile wrosły on jest korzeniami w społeczeństwo. — Przeciwnie. Ucisk fizyczny musi wywołać reakcję. Takie jest prawo życia.

Znajdą się działacze, którzy luki zapełnią

i powiedzą wszystkim, że walka trwa. Lud wie i rozumie, że trzeba aż do zwycięskiego końca walczyć o poszanowanie prawa, o ukaranie nadużyć, o usunięcie podłości z naszego życia politycznego, o te wszystkie moralne podstawy narodu i państwa, bez których naród musi spodleć, a państwa nie da się utrzymać.

Lud o tem wie, wytrwa i zwycięży“.

*

Śląsk nie nadaje się do podobnych eksperymentów.

„W interesie państwa — pisze dalej tenże dziennik — ubolewać należy nad krokiem rządu. Korfanty reprezentuje dziś dla społeczeństwa śląskiego przedewszystkiem dążenie do przywrócenia panowania prawa w Polsce. Wszystko to — siłą rzeczy musi wobec faktu aresztowania wywołać w społeczeństwie zrozumiałą reakcję.

Wiadomo dalej, że skutkiem zupełnie naturalnego rozwoju

wiele jest jeszcze w społeczeństwie śląskiem elementów nieuświadomionych,

dostatecznie pod względem narodowym. Reakcja u tych ludzi może się zwrócić nie tylko przeciwko kierunkowi politycznemu, który reprezentuje rząd, ale wprost przeciwko państwu.

Śląsk jest eksponowaną placówką państwa polskiego. Po tę ziemię, która dzięki swym bogactwom naturalnym i swemu ludowi musi być podstawą mocarstwowego stanowiska Polski w świecie, wyciągają się drapieżne ręce naszego zachodniego sąsiada.

Jest to teren,

który najmniej w Polsce nadaje się do tego rodzaju eksperymentów“.

*

Korespondent warszawski „Polonji“ przeprowadził szereg rozmów z przywódcami opozycji, którzy potępiają fakt aresztowania Wojciecha Korfantego, zwracając uwagę, że aresztowanie Korfantego jest błędem wobec zagranicznych interesów Polski z uwagi na europejskie nazwisko Korfantego, jego stosunki zagraniczne i pozycje na Górnym Śląsku. Panuje obawa, że fakt aresztowania b. polskiego komisarza plebiscytu na Górnym Śląsku może być wyzyskany przez Niemcy w ich dążeniach do rewizyj granic zachodnich.

Wojciech Korfanty,



b. wicepremjer rządu polskiego i b. poseł, aresztowany 26 września 1930 roku.

—o—

Protest socjalistów europejskich.

FRANCJA.

Zarząd partyjny socjalistycznej partji Francji na posiedzeniu swem 17 b. m. powziął jednomyślnie rezolucję, w której protestując przeciw masowym aresztowaniom i stosunkom obecnym w Polsce, podnosi, że istnienie **demokratycznej Polski** jest nietylko koniecznością dla klasy robotniczej, ale jest równocześnie rękojmią pokoju w Europie.

Zarząd wzywa socjalistów Francji do manifestowania przeciw dyktaturze w Polsce i przesyła socjalistom Polski zapewnienie pełnej solidarności w walce, którą prowadzą o socjalizm, demokrację i pokój.

BELGJA.

Generalny sekretarz belgijskiej partji robotniczej, Józef van Roosbroeck, wysłał do sekretarjatu PPS pismo, w którem m. i. czytamy:

„Cała belgijska partja robotnicza jest sercem i duszą po stronie bratniej partji polskiej w jej energicznej walce... Belgijska prasa robotnicza będzie posługiwała się wszelkimi, stojącymi jej do dyspozycji środkami, a zwłaszcza swą prasą, aby opinję publiczną świata zjednać dla waszej sprawy.

Bracia w Polsce! Belgijska partja robotnicza przesyła Wam swe serdeczne bratnie życzenia, zapewniając Was o swej pełnej współczucia sympatji i wyrażając nadzieję, że odeprzecie wszystkie ataki.

Proletarjusze Polski! Towarzysze, 600.000 członków belgijskiej partji robotniczej stoi po Waszej stronie. Ufajcie, towarzysze! Zjednoczeni z Wami wołamy: Niech żyje socjalizm, nieodparty strumień prawdy!

HOLANDJA.

W imieniu holenderskiej socjalnej demokracji i holenderskich Zw. zawodowych wysłali ich przewodniczący Oudegeest i Kupers do polskich socjalistów oświadczenie:

Kongres socjalistycznej partji i holenderskich Zw. zawodowych, obradujący w Hadze jako demonstracja za socjalnemi reformami i rozbrojeniem, łączy się z protestem polskiej klasy robotniczej i życzy jej pełni sił do osiągnięcia rychłego zwycięstwa.

Ze względów cenzuralnych nie możemy podać tekstów powyższych protestów. — Red.

—o—

Protest franc. Ligi dla Obrony praw człowieka.

PARYŻ. Francuska Liga dla Obrony praw człowieka, wysłała do Piłsudskiego telegraficzny protest przeciw masowym aresztowaniom. Telegram przypomina p. Piłsudskiemu jego demokratyczną przeszłość i apeluje do niego, aby walkę wyborczą przeprowadzał tylko przez wykorzystywanie własnego autorytetu.

5. października - Dniem Młodzieży

W dniu tym Młodzież Robotnicza demonstruje pod czerwonym sztandarem T. U. R.

Magdeburg - Brześć nad Bugiem.

Powtarzamy za „Robotnikiem“ co następuje:

Dnia 22. lipca 1918 r. „więzień z Magdeburga“ pisał list do p. Zdzisława Lubomirskiego o pomożenie mu w jego odosobnieniu więziennem. Warunki więzienne w Magdeburgu opisał sam Piłsudski gdzieindziej. Są one komfortem w porównaniu z „pluskwiarnią“.

Odosobnienie, przerwanie stosunków z rodziną, i podobne udręki stanowią treść listu, z którego podajemy następujące ustępy:

„Bo proszę. Od samego początku, aż do tej chwili, — więc przez cały rok, jestem skazany na absolutną samotność, wtedy, gdy więzienie celkowe, — skazujące na samotność — wszędzie jest uważane jako surowa kara, albo stosowana jako środek prewencyjny przy śledztwie, dla uniknięcia szkodliwych dla biegu sprawiedliwości działań oskarżonego w celu usunięcia dowodów winy. W Schliselburgu, najcięższem więzieniu rosyjskiem, więzień już po paru tygodniach miał kolegę, z którym mógł dzielić swój smutny los. Do mnie powtarzam, że kara, albo środek prewencyjny, stosowany jest w przeciągu całego roku.

Nie mogę nie widzieć dalej, że w stosunku do mnie, zastosowana jest duża doza tajemniczości i starannej izolacji od zetknięcia się ze światem zewnętrznym — rzeczy zwykle spotykane przy tak zwanych przestępstwach stanu.

Następnie, jeszcze wtedy, gdym dostatecznie nie zgłębił położenia, w którem się znajduję, spowodowany komplikacjami rodzinnemi, zwróciłem się był z podaniem, aby mi dozwolono wyjechać do kraju na kilka tygodni dla uregulowania najpilniejszych potrzeb, ręcząc słowem honoru, że się stawię do rozporządzenia z upłynięciem wyznaczonego terminu. W razie niemożliwości, prosiłem o pozwolenie przyjazdu do mnie kogokolwiek z rodziny, lub najbliższych przyjaciół, dla tegoż celu. Na pierwszą otrzymałem wyraźną odmowę, na drugie niewyraźną, gdyż odpowiedzi nie udzielono. W ten sposób zostałem pozbawiony wielkiej części i swych praw cywilnych, czego ciężkie konsekwencje niestety, nie ja sam ponosić muszę.

Wreszcie nawet listowne komunikacje są obstawione jakiemiś nieznanemi mi środkami ostrożności. Niekiedy miesiącami całemi nie otrzymuję ani jednego słowa, a widocznie cenzura jest bardzo pilna, gdy zwyczajna kartka potrzebuje dwóch, często więcej miesięcy, aby przejść przez jej sito...“

Nie dodajemy żadnego komentarza, chyba tylko jeden: Brześć nad Bugiem.

—o—

Katastrofa podczas zawodów footbalowych

Z Kolumbji (Stany Zjedn.) donoszą do pism:

Podczas meczu piłki nożnej, gdy publiczność z niezwykłym zapałem oklaskiwała zwycięską drużynę i aby lepiej widzieć, powychodziła na siedzenia, nagle zawaliły się trybuny dla widzów, grzebiąc setki ludzi.

Wybuchła nieopisana panika i zamieszanie, które powiększyły jeszcze katastrofę.

W wyniku tego wypadku **75 ludzi odniosło cięższe lub lżejsze rany**, z tego 36 odwieziono do szpitali.

Po wypadku rozegrały się wstrząsające sceny, wobec których policja była zupełnie bezsilna. Dopiero po dłuższej akcji policji i straży ogniowej udało się uspokoić publiczność, uprzątnąć zwaliska trybun i powydobywać z pod nich rannych.

—o—

A. AWERCZENKO.

Egzamin.

Zajęli wszyscy miejsca przy stole egzaminacyjnym. Czekali. Dziwili się.

— Dlaczego niema jeszcze chłopców? Najwyższy już chyba czas, a nikt się nie zjawia.

— Woźny, nie wiecie czasem, dlaczego chłopcy nie przychodzą na egzamin?

— Boją się. Każdy gdzieś się zaszył.

— Czegóż się boją? Głuptasy! Woźny, poszukajcie-no po kątach, czy niema tam gdzie chłopaków, i przyprowadźcie ich tutaj.

Woźny, mamrocząc pod nosem, wyszedł i po pięciu minutach przyprowadził coś pięciu chłopaków.

— A! serdeńka! — ucieszyli się egzaminatorzy. — Na was właśnie czekamy. Podejdźcieno tu bliżej. He, he! A gdzież reszta? Dlaczego niema tu naprzykład Artamonowa Siemiona?

Jeden z uczniów wysunął się naprzód i powiedział:

— Wyjechał.

— Wy-je-chał?

— Tak jest. Wyjechał do Centralnej Afryki.

— W jakiż sposób wyjechał?

— Jak to zwykle podróżnicy robią, wziął na drogę sześćdziesiąt kopiejek, nożyczki, korbę od gramofonu i pojechał.

— A cóż on wogóle mówił?

— Właściwie nic. Żegnajcie, powiedział, koledzy. Zdawajcie sobie tu egzamina, a ja pojadę. Każdemu z was przyślę bizona.

— A to głuptas. A Malawin Iwan? Dlaczego nie przyszedł tu?

— Nie moglim go w żaden sposób wyciągnąć...

— Jakto? — nie mogli? A to leń! A rodzice?

— Rodzice także szukają.

— Jakto, szukają? Głupstwa, kochanie gadasz. Raz powiadasz, że nie można go wyciągnąć, to znów, że rodzice go szukają. Gdzie szukają?

— W wodzie, rozumie się. Drugi dzień szukają, a nie mogą znaleźć.

— Kąpał się?

— Nie, tylko...

— Dobrze już, dobrze, a Sinicyn Ilja?

— Także nie przyszedł. Nie może.

— Dlaczego?

— Leży. Upity.

— Nie mówi się „upity“ — to nieprawidłowa forma. A więc — pijany jest?

— Nie, nie pijany, lecz tak wogóle.

— Nic nie rozumiem. Czem-że więc jest „upity“?

— Esencją. Pożyczył sobie nawet odemnie dziesiątkę. Przepadła już jak kamień w wodę.

— Nie jęcz mi tu tylko. Łobuz na łobuzie siedzi. Napewno i tyś się do egzaminu nie przygotował?

Oczy rozmownego uczniaka odrazu przygasły. Skurcz chwycił gardło.

— Nie. Przygo...towałem.

— A... Zobaczymy, zobaczymy... Podejdź bliżej. A powiedz ty mi bratku, w którym roku została założona dynastja Karolingów?

Uczeń przełknął ślinę i powiódł wzrokiem po suficie.

— Jakich Karolingów?

— Jakto, jakich? Niby to nie wiesz. Tych zwykłych. No?

— W roku... w roku... W tysiąc osiemset...

— Panowie, — rzekł egzaminator, patrząc z obrzydzeniem na ucznia. — Ten oto młodzian nie wie nic o założeniu dynastji Karolingów. Co państwo na to?

— Tak, tak... — kiwał głową staruszek z orderem, — wszyscy oni jednacy, wszyscy. Dziś nie wie o Karolingach, a jutro — jak nic, matkę zamorduje.

(Dok. nast.).

Od panamy kolejowej do dymisji rządu.

Już swego czasu podaliśmy wiadomość, iż ostatni kryzys gabinetowy w Austrji powstał na tle panamy kolejowej, wykrytej przez „Arbeiterzeitung“. Obecnie wychodzą na jaw skandaliczne szczegóły tej afery, świadczące o wartości moralnej czynników, rządzących dziś Austrją.

Afera ta przedstawia się następująco: Przed kilku miesiącami ustąpił ze stanowiska dyrektora kolei dr. Günther. — O spuściznę po nim rozgorzał spór. — Chrześcijańsko-społeczni, reprezentowani w gabinecie przez wicekanclerza i ministra spraw wojskowych Vaugoina, domagali się nominacji wiceburmistrza Grazu, dr. Strafelli, kanclerz Schober natomiast przeforsował kandydaturę niejakiego dr. Bauhausa.

Zwalczając dr. Strafellę, organ socjaldemokratów „Arbeiter Zeitung“ wystąpił przeciw niemu z szeregiem zarzutów, oskarżając go o niedozwoloną spekulację domami, mieszkaniami i akcjami, przyczem wyrażano przypuszczenie, że po dojściu do władzy Strafella będzie używał funduszów publicznych na cele partyjne. Aby oczyścić się z tych zarzutów, Strafella wytoczył dziennikowi „Arbeiter Zeitung“ proces o obrazę. Wyrok zapadł właśnie przed kilku dniami, ale nie zadowolił nikogo.

Sąd bowiem zachował się po pytyjsku: skazał redakcję za postawienie 8 konkretnych zarzutów, uwolnił ją jednak od odpowiedzialności za nazwanie Strafelli „człowiekiem nieczystych rąk“.

W czasie procesu wicekanclerz Vaugoin wystąpił z publiczną enuncjacją, w której starał się skompromitować Bauhausa, by przyjść w sukurs Strafelli. Rewelacje Vaugoina dają rzeczywiście posępny obraz gospodarki kolei austrjackich. Okazuje się, że dyrekcja ich posiadała 4 niewiadomego pochodzenia fundusze dyspozycyjne, z których wypłacała różne subwencje, remuneracje itp. I tak 3 członkowie rady nadzorczej kolei otrzymali ostatnio po 20 tysięcy szylingów remuneracji, żona ministra handlu Schustra pokaźną sumę **na urządzenie jakiejś herbatki,** teatr w Salzburgu znaczną kwotę na sprowadzenie trupy włoskiej. Koroną wszystkiego jest fakt, że dyrekcja kolei wypłaciła 220 tysięcy szylingów wiedeńskiemu Jokey-clubowi **na urządzenie wyścigów konnych.**

W odpowiedzi na te rewelacje min. Schuster ogłosił w prasie komunikat, zarzucający Vaugoinowi, że ujawnił bezprawnie tajemnicę posiedzenia gabinetu. Dało to początek gorszącej polemice, którą podjęli publicznie dwaj członkowie urzędującego gabinetu.

Po kilku dniach sytuacja stała się tak naprężona, że min. Schuster podał się do dymisji. Równocześnie jednak Vaugoin wystąpił stanowczo o natychmiastowe zwolnienie Bauhausa i mianowanie oczyszczonego jakoby przez sąd Strafelli. — Kanclerz Schober znalazł się w sytuacji bez wyjścia i po bezowocnych próbach pojednania, wniósł prośbę o dymisję.

Na razie konflikt ten skończył się oddaniem rządu chrześcijańsko-społ. z Vaugoinem jako kanclerzem na czele. Podobno nowy rząd ma zaproponować prezydentowi Austrji rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Aresztowanie K. Grussa.

Znany karykaturzysta Kazimierz Gruss został ostatnio aresztowany w Poznaniu. Swojemi świetnemi karykaturami, umieszczanymi w pismach codziennych, wlał wiele sadła za skórę obozowi sanacyjnemu i jego przywódcom, to też w obozie tym cieszył się szczególną „sympatją“.

—o—

Zbombardowane kamieniami kino



w Pradze podczas demonstracji, urządzonych przez czeskich szowinistów przeciw wyświetlaniu niemieckich filmów dźwiękowych.

Ujęcie sprawcy bandyckiego napadu

w Warszawie.

WARSZAWA. Przed dwoma tygodniami dokonano w Warszawie zuchwałego napadu na mieszkanie dyrektora fabryki Jerzego Coro.

Ofiarą zbrodniczego zamachu padła 26-letnia służąca Stefanja Wojtankówna.

Wczoraj policja warszawska schwytała groźnego bandytę, który dokonał napadu na Wojtankównę. Sprawcą napadu jest robotnik fabryki w której dyrektorem jest p. Coro, nazwiskiem Bolesław Ratyński. Okolicznością która przyczyniła się do schwytania go, było to, iż Ratyński, mimo, że jest bez pracy, wracał stale do domu taksówką, odwiedzał liczne restauracje i hulał w towarzystwie przygodnych znajomych.

Wystawny tryb życia Ratyńskiego zwrócił uwagę policji, która po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, aresztowała go pod zarzutem napadu rabunkowego na mieszkanie dyr. Coro. Początkowo Ratyński wypierał się, skoro jednak przedstawiono po kolei dowody, Ratyński z całym cynizmem opowiedział, jak planował i jak dokonał napadu rabunkowego.

Ratyński znał zwyczaje państwa Coro, w których mieszkaniu jako zdun z zawodu naprawiał piece. Krytycznego dnia przyszedł on kuchennemi drzwiami. Opowiedział służącej, że przysłał go inżynier na naprawę pieców. Ratyński obejrzał mieszkanie, służąca wskazała przybyłemu, że drzwiczki w piecu nie zamykają się. Ratyński usiadł w kuchni na pace od węgla. Wojtakówna zajęta była w kredensie rozrabianiem ciasta. W tej chwili zapukał ktoś do drzwi kuchennych. Wszedł roznosiciel katalogów telefonicznych. Kucharka, mając zajęte ręce, nie mogła pokwitować odbioru katalogu. Zastąpił ją Ratyński i podpisał się swem nazwiskiem w książce (okoliczność ta przyczyniła się bardzo do wykrycia sprawcy). Wojtankówna i Ratyński pozostali sami. Upłynęło kilka chwil. Nagle Ratyński chwycił siekierę leżącą na pace od węgla, i zbliżywszy się do obróconej do niego tyłem służącej, uderzył ją trzykrotnie obuchem w głowę. Wojtankówna zachwiała się i zakrwawiona upadła. Bandyta nachylił się i w dalszym ciągu znęcał się nad swą ofiarą, aż nabrał przekonania, że Wojtankówna już nie żyje. Wówczas wziął ją w pół i zawlókł do pokoju służbowego, umył siekierę pod zlewem, umył ręce, wszedł do dalszych pokoi, podważył szuflady w stolikach i szafach i zrabował 2695 lirów, 4 banknoty po 500 zł. i biżuterję. Pieniądze te roztrwonił na zabawach.

—o—

Co i owo.

Tam, gdzie jest wolność, gdzie są swobody obywatelskie, jest zawsze wolność słowa i prasy. Gdzie swobody obywatelskie zostały zawieszone na kołku, gdzie ustrój parlamentarny został sponiewierany, a zastąpiła go dyktatura jednostki, czy też dyktatura kliki, tam też prasa ma usta zakneblowane.

Przez siedm lat Hiszpanja żyła pod butem dyktatora; Dzięki żywiołowym protestom i przemyślanej akcji studentów, tak, student. hiszpańskich, i uczonych hiszpańskich, dyktatura zaczęła się chwiać, wreszcie — runęła.

Nie jest jeszcze hiszpanja wzorem urządzeń demokratycznych, jednak przywrócenie wolności prasie i całkowicie zniesienie cenzury świadczy, że tam czynniki decydujące przed prawdą w oczy nie uciekają, a tu już przecie bardzo dużo.

Pisma hiszpańskie korzystają też obecnie w całej pełni ze swobody słowa, dzięki temu, też jedno z pism madryckich „El Sol“ rozpoczęło obecnie drukować historję: „Hiszpanja podczas dyktatury, siedm lat bezprawia“.

Tak, tak, aby móc pisać o bezprawiach, trzeba, aby swobody słowa nie dusiła dyktatura, aby wola cenzora, przecież człowieka zależnego omylnego, często karjerowicza, chwiejnego, nierzadko o giętkim karku — przestała decydować o tem, co wolno, czego nie wolno pisać i mówić. Właściwie można o takim cenzorze powiedzieć, że jest małym dyktatorkiem, podległym wielkiemu dyktatorowi. Czyli, że wielkie dyktatury posługują się małemi dyktaturkami...

„Czyń każdy w swojm kółku co każe ...dyktator, a całość sama się złoży“.

Niema tu ani rymu ani rytmu, ale jest sens.

*

Pewne niezależne pismo zamieszcza rozważania na temat wolności osobistej w Anglji. Właściwością charakterystyczną przenikającą cały ustrój prawno- państwowy, Anglji jest zwierzchnictwo i panowanie prawa.

Oznacza to:

1. że nikt nie może ponieść kary na wolności, lub majątku, jeżeli nie zostało mu udowodnionem w drodze postępowania sądowego, iż pogwałcił określnoną normę prawną;

2. że wszyscy bez względu na swój stan, zawód lub urząd piastowany, podlegają powszechnemu prawu, krajowemu i jurysdykcji zwykłych sądów.

Tak więc wolność osobista jednostki sformułowana, zagwarantowana jest przez to, że nikt nie może być pozbawiony wolności bez legalnej do tego podstawy i tylko w drodze prawem przepisanej.

Wolność słowa i druku w Anglji jest również tylko jednym z przejawów zasady wszechwładności prawa i praworządności. Pozwala ona jednostce wypowiadać pisać i drukować wszystko, byle nie pogwałcił przytem obowiązującego powszechnego prawa. Żadna cenzura prewencyjna druków ani konsens władzy nie są wymagane.

Granicą wolności zgromadzeń jest powszechne prawo, które karze tylko zgromadzenia, w jakikolwiek sposób łamiące prawo krajowe.

Anglja jest klasycznym i najbardziej wykończonym typem państwa praworządnego, któremu obca jest samowola administracyjna i uprzywilejowanie organów rządowych.

Niedościgniony dla nas wzór! A przecież gdyby poniewierana przez niektórych konstytucja, tak brzydko nazwana konstituta — prostituta, była — jak być powinno — źródłem i podstawą wszystkich praw państwowych, zawartych w konstytucji, był szanowany — Anglja nie byłaby dla nas wzorem niedoścignionym.

*

Na koniec małe sprostowanie. Djablik drukarski wypłatał figla, względnie przysłużył się p. Sciężyńskiemu, opuszczając jego nazwisko w rubryce „To i owo“. w poprzednim numerze. Z tego wynikło, że nie p. Sciężyński, lecz p. Moraczewski otrzymał za napad na tow. Niedziałkowskiego porządne wały od „sierżanta pierwszej brygady“. Pomyłkę tę trzeba sprostować bo przecież p. Sciężyński a nie p. Moraczewski uczuł się dotknięty notatką w „Robotniku“ „O pewnym Stieglitzu z Sambora, co lubi pieniądze“ i p. Sciężyński a nie Moraczewski próbował znieważyć tow. Niedziałkowskiego, za co został dotkliwie obity. P. Moraczewski napisał tylko do p. Sciężyńskiego list z wyrazami szacunku i uściśnieniem dłoni i to chcieliśmy podkreślić. Bo to bądź co bądź — wiele znaczy.

Ha — takie czasy!

PÓŁTORAROCZNY SEN.

HELSINGFORS, 30 września. Pewna 22-letnia dziewczyna po jedno i półrocznym śnie, odbytym w tutejszym szpitalu, zbudziła się wczoraj. Podczas tego długiego snu odżywiano ją sztucznie. Z powodu długotrwałości choroby straciła zupełnie mowę.

Sensacyjny proces wojskowy.

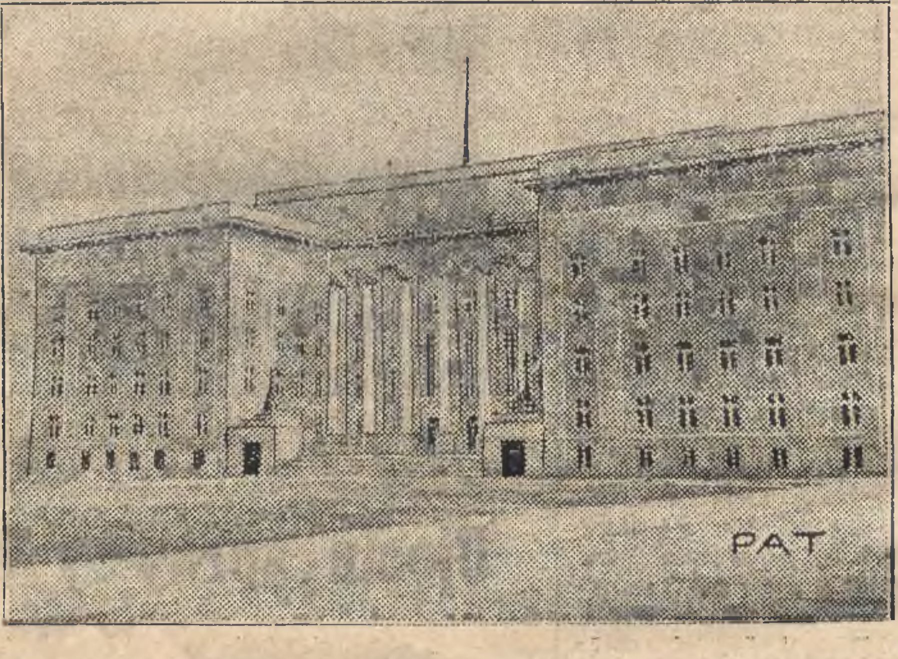
TORUŃ. W swoim czasie głośna była sprawa zdemaskowania dwu poruczników, Urbaniaka i Piątkowskiego, kawalerów Krzyży walecznych i „Virtuti Militari“, którzy uprawiali szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Obaj wymienieni oficerowie skazani zostali przez sąd wojskowy w Toruniu na karę śmierci przez rozstrzelanie, przyczem

wyrok został w Toruniu wykonany.

Pogrzebem rozstrzelanych zajął się gorliwie porucznik Józef Kopala, co zwróciło uwagę jego władz przełożonych.

Gdy w kilka dni później por. Józef Kopala znalazł się na dworcu w Toruniu z zamiarem udania się na teren wolnego miasta Gdańska, podszedł doń major żandarmerji, oznajmiając, że go aresztuje. Przy rewizji w walizce por. Kopali znaleziono jedną czwartą część planu mobilizacyjnego w odbitkach fotograficznych, które miały być wręczone przedstawicielowi obcego państwa na terenie Gdańska.

Por. Kopala został wyrokiem sądu wojskowego w Toruniu skazany na 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.



KATOWICE

Gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego -- wejście do salonów reprezentacyjnych i Sejmu Śląskiego.

Dzień Spółdzielczości.

Spółdzielczość polska wzorem lat ubiegłych będzie obchodzić w najbliższym czasie „Dzień Spółdzielczości“, w którym oczom ogółu przedstawi swoje cele, swój dorobek i swoje dążenia. Na dzień ten wybrano pierwszą niedzielę października, t. j. dz. 5. 10. r. b.

W chwili tak ciężkiego i przewlekłego kryzysu gospodarczego który przeżywamy, Dzień Spółdzielczości nabiera tem większego znaczenia, że spółdzielczość jest jednym z czynników, który najskuteczniej przeciwstawia się temu kryzysowi, że w walce z nim wysuwa metody własne wypróbowane i niezawodne. Potężne organizacje spółdzielcze zapewniają swym miljonowym wciąż rosnącym rzeszom członków stuteczną pomoc w tym tak trudnym okresie życia gospodarczego. Przygotowania do obchodu spółdzielczości są w toku. Uroczystości z nim związane są na szeroką skalę i przewidziany jest szereg imprez, które zapowiadają, że Dzień ten w roku bieżącym wypadnie jeszcze wspanialej niż w latach ubiegłych.

Nowa metoda leczenia gruźlicy.

NEW HAVEN. 29. września. (Pat). Dr. Erwald Archibald, prof. chirurgii na uniwersytecie Mc Gill, który od lat kilkunastu poświęca się badaniom chorób płuc. w referacie swym, odczytanym na zjeździe lekarskim, odbytym w uniwersytecie Yale. dowodzi, że z 200 pacjentów chorych na gruźlicę wyleczył 65 drogą operacji polegającej na wyjęciu kilku żeber. Dr. Archibald ostrzega jednak lekarzy, aby nie operowali pacjentów, którzy znajdują się w stadjum silnie rozwiniętej choroby.

—o—

Obrazki warszawskie

W SEJMIE.

W zamarłym sejmie pustka i cisza niesamowita. Na placu pozostali jedynie dziennikarze, którzy gromadzą się tu co rano, telefonując ze swego sprawozdawczego kącika w bufecie sejmowym i dzieląc się wrażeniami po onegdajszej „drugiej transzy“ oraz uwagami na temat budżetowo nastrojonego, mało sączystego wywiadu.

Zjawiają się i posłowie — prawie wyłącznie opozycyjni — b. p. Niedziałkowski, z opatrunkiem na głowie (po niedawnym znanym napadzie), b. sen. Kluszyńska, b. pos. tow. Żuławski, Stańczyk, Hausner, Czapiński, z „Wyzwolenia“ Woźnicki i inni. „Bebeków“ nigdzie nie widać.

Idziemy kuloarami ku drugiej części gmachu gdzie mieszczą się kluby, bibljoteka, czytelnia i sala obrad sejmu.

Jest wieczór. — korytarze w półmroku, — zaglądamy w głąb wielkiej, okrągłej sali sejmowej — zimno w niej i ponuro — w dali mdłe światło rozsnuwają dwie słabe, nisko umieszczone żarówki, zostające tu dla bezpieczeństwa przez całą noc.

Ktoś rzuca:

— Jak tam posępnie...

— Bo — pusto już oddawna.

— Eh, tam jest coś więcej, niż pustka. Wyczuć można, że w tej sali gromadzą się nocą straszne, mściwe duchy...

— Jakie duchy?

— Pogwałconych praw....

NA ULICY.

Przechodzimy ul. Wiejską ku placowi Trzech Krzyży.

Andrus warszawski wtyka nam w rękę „Robotnika“ i „Gazetę Warszawską“ złożone w czworo i mówi z tajemniczą miną:

— Proszę kupić — to skonfiskowane!...

Zaleca, jako rzadki, doborowy „towar“.

Przed redakcją pisma ABC. gromadzą się liczne grupy ludzi. Postawiono tam posterunek policyjny, który nie dopuszcza do ładowania pisma na samochody.

Jak wiadomo, przeciw ABC. wymierzyły władze niezwykle ostre represje, zamknięto drukarnię, numerów nie dozwala się eksportować i t. d. Redakcja urządziła więc „lotne ekspedycje“ — każdego dnia w innych punktach miasta niewiadomych policji. Skutek represji jest taki, że poczytność tego pisma wzrosła w tempie nieprawdopodobnie szybkiem.

— O, jak już posterunek dali, to musiało być „dobre“ — co? prawi ludek warszawski.

Na murach widać już pierwsze ogłoszenia przedwyborcze. „Wiece pracownicy“ — i zwołany naturalnie przez sanacyjnych prezesów związków i towarzystw urzędniczych, zależnych od rządu. Właściwych plakatów wyborczych jeszcze niema. Podobno są w przygotowaniu. W tym celu robiono na dziedzińcu sejmu zdjęcia fotograficzne z ogromnego portretu premjera w paradnym unjformie wojskowym.

„OTWIERAĆ! POLICJA!“

O godzinie 3-ciej w nocy poczęto się dobijać do mieszkania jednego z naszych towarzyszy, znanego działacza K. Wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie. Groźne okrzyki: „Otwierać! Policja!! — zbudziły wnet owego towarzysza i jego żonę, którzy byli pewni, że „kolejka“ do Brześcia, wypada na niego z niezbadanych wyroków „siły wyższej“, jaka dziś rządzi Polską. Żona, napół przytomna z bólu i przerażenia żegna się z towarzyszem K., i dostaje ciężkiego ataku sercowego. Skoro noeni goście weszli do pokoju, jeden z nich oświadcza: „Przynieśliśmy pani zawiadomienie że pani jest wybrana do komisji wyborczej nr...

Więc na to trzeba było składać „wizytę“ o godz. 3-ciej w nocy?

Ludzie przecierają oczy i pytają: „Gdzie żyjemy“?

(m. h.)

—o—

Kaci rosyjscy przy robocie.

Rozstrzelanie 48 ekonomistów rosyjskich.

Z Moskwy donoszą:

Kolegjum politycznej administracji państwowej rozpatrywało na polecenie Centralnego komitetu egzekutywy i rady komisarzy ludowych Unji sowietów sprawę kontrrewolucyjnej organizacji szkodników w dziedzinie zaopatrzenia środkami spożywczemi ludności.

Przywódcy organizacji, Aleksander Rjazanow Eugenjusz Karetygin i reszta 46 organizatorów zostali skazani na śmierć.

Wyrok wykonano.

Tę organizację wykrył GPU. Wedle wiadomości, które GPU. podaje organizacja ta, postawiła sobie za cel, sprowadzenie na kraj klęski głodu, obudzenie niezadowolenia wśród mas, któreby spowodowały upadek dyktatury. Akcja „szkodników“ obejmowała trusty rybne, mięsne, i jarzynowe i odpowiednie oddziały aparatu komisarjatu handlowego. Na czele ich stał profesor Rjazanow, były obszarnik i generałmajor i Karatygin, który przed rewolucją był naczelnym redaktorem gazety handlowej i przemysłowej. Członkami byli b. szlachcice, fabrykanci, handlarze ryb, członkowie partji kadetów i mienszewików....

— — — — — — — — —

Gdy rząd sowiecki stoi przed katastrofą, wtedy GPU. spieszy mu z pomocą, odkrywając jakiś „spisek“. A w miarę, jak zbliża się katastrofa głodowa z zbliżeniem się zimy, liczba ofiar metody GPU. wzrasta.

Jeśli nawet prawdą jest, że tylu wśród nich jest zbrodniarzy, to jakże ciężkiem byłoby oskarżeniem dyktatury w której podobne rzeczy są możliwe.

Ale tych 48 zamordowanych nie wyczerpuje jeszcze liczby zbrodniarzy. Wedle „Prawdy“ byli narzędziami wyższego kierownictwa w osobach między innemi socjalistów Gromana i Bazarowa, uczonych Crajanowa, Makarowa, Kondratowa i t. d., przeciw którym toczy się śledztwo. Tych to, najwybitniejszych ekonomistów i statystyków w Rosji, którzy do ostatniej chwili jeszcze współpracowali z sowietami, na najwyższych urzędach, ogłasza się teraz za przywódców „spisku“, „szkodników“.

— — — — — — — —

Te krwawe wyroki nietylko są manewrem, mającym odwrócić uwagę głodujących i buntujących się mas, ale też uderzeniem Stalina w rywali z opozycji prawicowej. To, co jest skutkiem bezmyślnej polityki agrarnej Stalina, kryzys w odżywianiu ludności i głód w miastach, to kładzie się na karb rzekomych szkodników, pomawiając o przynależność do spisku działaczy rosyjskich, którzy życie swoje i wiadomości poświęcali pracującemu ludowi.

Pisma sowieckie twierdzą, że oskarżeni przyznali się do niej. Tylko tortury katowskie mogły od socjalistów jak Groman i Bazarów wydobyć zeznania, potwierdzające oskarżenie. Poczynania samowładzy Stalina, budzą najżywsze oburzenie i wstręt.

Znów krew się polała. Ale krew w miejsce chleba nie nasyci głodnych mas ludowych w Rosji. Utopja „socjalizmu integralnego“ za pięć lat musi się rozbić, albowiem sprzeczna jest z socjalno- ekonomicznemi warunkami w Rosji. Następca tronu Lenina, widocznie zapomniał powiedzenie swego mistrza: „Klasy nie pozwalają się łudzić“. Historji również oszukać nie można.

—o—

Nowy przedstawiciel Z. S. S. R. w Berlinie.



Na stanowisko to desygnowano L. Khinchuka dotychczasowego zastępcę komisarza dla handlu wewnętrznego i zagranicznego, który dawniej był przewodniczącym sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Londynie.

AUTOBUSY — A KALECTWO LUB ŚMIERĆ.

RZYM, 29. 9. (Pat). Donoszą z Riety, że autobus, wiozący 40 robotników, chcąc ominąć stado indyków, gwałtownie zahamował i wywrócił się. 17 robotników zostało mniej lub ciężej ranionych.

Próbna jezdnia betonowa

w ul. Rzeźnickiej.

Przedsiębiorstwo „Drogi betonowe“ zgłosiło się do Zarządu m. Lwowa z propozycją, że wybuduje własnym kosztem jezdnię betonową na przestrzeni 1200 m. Przedsiębiorstwo zażądało, aby na próbę tę wybrać jezdnię o silnym ruchu ciężarowym. Ponieważ ul. Rzeźnicka odpowiadała tym warunkom, a nadto była bardzo zniszczona, oddano tę ulicę przedsiębiorstwu do wybudowania jezdni betonowej. Onegdaj rozpoczęła się budowa tej jezdni przy użyciu materjałów krajowych i pomocy najnowszych maszyn. Do budowy tej drogi sprowadzono dwie maszyny pędzone benzyną, jedną do ubijania betonu, a drugą do wygładzania go. Nie widziana dotychczas we Lwowie maszyna do ubijania, pracująca bardzo sprawnie, a zastępująca conajmniej 15 robotników, wywołała wielkie zainteresowanie wśród przechodniów, wskutek czego na ul. Rzeźnickiej panuje taki ścisk, że musiano wezwać pomocy policji do utrzymania porządku.

Nowa jezdnia będzie gotowa z końcem tego tygodnia. Do budowy tej jezdni sprowadzono kilkunastu obcych robotników, fachowo wykształconych, którym dodano do pomocy kilkudziesięciu naszych robotników drogowych, aby ich wprawić do budowy dróg betonowych. Jak zapewnia firma, drogi betonowe co do swej wytrzymałości przewyższą jezdnie asfaltowe.

Sabotaże, rewizje i aresztowania.

W Byszowie, pow. Sokal, na polu dworskiem onegdaj w nocy wskutek podpalenia spaliła się sterta, zawierająca 300 kóp żyta i 150 kóp grochu, wartości 18.500 zł., na szkodę dziedzica Juljana Tarnowskiego.

W Podmonasterzu, koło Bóbrki, onegdaj wieczór spalił się stóg siana, wartości 450 zł. na szkodę leśniczego Feliksa Madejskiego. Poszkodowany twierdzi, że podpalenie zostało dokonane z zemsty osobistej.

Dnia 28 bm. o godz. 20 podpalono dwie sterty słomy w Serafińcach pow. Horodenka, własność Assenbergera. Szkoda wynosi 700 zł.

Dnia 28 bm. padła pastwą pożaru jedna sterta słomy w Korolówce pow. Tłumacz. Prztrzymano 5 osobników, podejrzanych o podpalenie.

NAPAD NA WARTOWNIKÓW TORU KOLEJOWEGO.

Onegdaj po godzinie 10-tej wieczór dwóch braci Michał i Jurko Harasymowie w towarzystwie St. Karbara napadli na wartowników z gminy Sygniówka, strzegących toru kolejowego na przestrzeni Lwów—Stryj przed sabotażystami. Napastnicy dotkliwie pobili wartowników, chcąc zmusić do zaniechania warty. Powiadomiona o tem policja aresztowała napastników.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM ZAMACHU NA „PROŚWITĘ“ W ZBOIŚKACH.

W związku z podłożeniem materjałów wybuchowych pod dom „Proświty“ w Zboiskach, przeprowadzono rewizję u Leona Hoszowskiego, b. studenta II-go roku praw, przewodniczącego „Proświty“ w Zboiskach, w czasie której znaleziono 1 pudełko śrutu, 1 lornetkę wojskową, 1 instrukcję dla artyleryjskich transportów, 1 zamek do karabinu, 1 flaszeczkę rtęci, 5 dkg. czarnego prochu strzelniczego, 1 granat ręczny bez zapalnika, 1 pakiet proszku nieznanego gatunku i 1 książkę pt. „Nowa Ukraina“.

Hoszowskiego aresztowała policja, podejrzewając go o prowokację.

REWIZJA W LOKALU „PŁASTA“ WE LWOWIE.

Wydział śledczy przeprowadził rewizję w lokalu „Płasta“ im. Ostapa Wachnianyna (50 kuriń), w lokalu „Zorji“ przy ul. Ormiańskiej l. 25. Zakwstjonowano tam książki, korespondencję oraz zapiski.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE UCZNIÓW ZAMKNIĘTYCH UKRAIŃSKICH GIMNAZJÓW.

Kuratorjum zarządziło, że uczniowie zamkniętych ukraińskich gimnazjów w Tarnopolu i Rohatynie od 1 do 3 klasy mogą w miarę wolnych miejsc być przyjmowani przez inne gimnazja polskie. Natomiast uczniowie klas od 4 do 8, o ile nie pozostają pod dochodzeniem karnosądowem mogą wnosić podania do kuratorjum lwowskiego o przyjęcie ich w miarę wolnych miejsc i to tylko do szkół gimnazjalnych z językiem wykładowym polskim, z wyłączeniem gimnazjów w Tarnopolu i Rohatynie.

—o—

DOOKOŁA ARESZTOWAŃ W PRZEMYŚLU.

PRZEMYŚL, 29. 9. (Pat). Z pośród aresztowanych onegdaj w Przemyślu 40 osób, podejrzanych o akty sabotażowe, zatrzymała policja po przesłuchaniu jedynie 14 osób, resztę wypuszczono na wolność. Podczas rewizji wpadł w ręce policji bardzo obfity materjał, świadczący o silnem rozgałęzieniu U. O. W. na terenie tutejszego powiatu.

PRZEMYŚL, 29. 9. (Pat). Władze bezpieczeństwa zlikwidowały w dniu dzisiejszym ostatecznie na terenie Przemyśla i powiatu ukraińską organizację harcerską „Płast“ oraz istniejącą na tutejszym terenie sekcję Towarzystwa opieki nad młodzieżą ukraińską.

Ostrzeliwanie oddziałów kawaleryjskich

będących na ćwiczeniach w powiecie Gródeckim.

LWOW 29. września (PAT). Dowiadujemy się, że p. dowódca korpusu zarządził kilkunastodniowe ćwiczenia oddziałów kawaleryjskich na terenie okręgu korpusu nr. 6.

Szwadrony kawalerji ukazały się w całym szeregu powjatów Wschodniej Małopolski.

LWOW 29 września (PAT). Dnia 27 b. m. wieczorem szwadron 14 p. ułanów, będący na ćwiczeniach, wjeżdżał do gminy Sławczany, — pow. Gródek Jagielloński i w tym momencie jakiś osobnik oddał 4 strzały rewolwerowe z pobliskich zarośli. Na skutek tych strzałów dowódca szwadronu zarządził rewizję za bronią w najbliższych zabudowaniach, w toku której znaleziono kilka karabinów, rewolwerów i naboi.

Pod zarzutem nielegalnego posiadania broni i użycia jej przeciwko szwadronowi zostali aresztowani i oddani sądowi w Gródku Jagiellońskim: Michał Kuśpich, Paweł Hłamaja, Józef Kutelmach, Roman Iwasyk i Stefan Jurczyszyn.

Tego samego dnia około godz. 23 w Bartatowie pow. Gródek Jagielloński, wyrostek wiejski Wasyl Karsznir, liczący lat 15, oddał strzał ze strzelby zrobionej w formie laski, do dwóch ułanów, poczem został przytrzymany i oddany do dyspozycji sądu.

METROPOLITA SZEPTYCKI STARA SIĘ O AUDJENCJĘ Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

LWOW 29 września (PAT). Dowiadujemy się z miasta, że w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Wschodniej Małopolski i akcją władz, odleciał dziś w południe do Warszawy ze Lwowa aeroplanem „Lotu“ ks. metropolita Szeptycki, który ma zamiar odbyć konferencję z ministrem W. R. i O. P. i, jak mówią, prosić o umożliwienie mu audjencji u premjera Piłsudskiego.

WOJEWODA LWOWSKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

LWOW 29 września (PAT). Pan wojewoda Nakonieczników-Klukowski dziś wieczór w sprawach służbowych wyjeżdża na jeden dzień do Warszawy.

Sport.

JUBILEUSZ 10-LECIA L. Z. O. P. N.

W dniu wczorajszym obchodził Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej i Lwowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów jubileusz 10-lecia istnienia.

Uroczystości rozpoczęły zawody Old-boyów z Kolegjum Sędziów, które zakończyły się nikłem zwycięstwem Old-boyów w stosunku 1 : 0. Po zawodach rozpoczęła się część oficjalna przemówieniem prezesa LZOPN-u p. prof. Dręgiewicza. Po przemówieniach rozdał pierwszy prez. LZOPN-u dr. Władysław Hojnacki dyplomy członkom honorowym i klubom odznaczonym z okazji 10-lecia.

Uroczystości zakończyły zawody międzymiastowe

POLSKA-SZWECJA 3 : 0 (2 : 0).

STOKHOLM. W dniu wczorajszym odbyły się zawody międzypaństwowe Polski ze Szwecją, które po ładnej grze przyniosły zwycięstwo Polsce. Bramki dla swych barw zdobył Ciszewski, Smoczek i Pazurek. Widzów około 15.000.

LWOW-ŁODZ,

przyniosły zwycięstwo Lwowa w stosunku 1 : 3 (1 : 2). Sędziował p. Guliez.

WARSZAWA-ŁODZ 1:0.

KRAKOW-POZNAN 3:2.

„Technicy“ komunistyczni

przed sądem.

23-letni Azriel Herbst r. Klang jako „technik komunistyczny miał za zadanie rozszerzać ulotki i odezwy. Do pomocy przybrał on sobie 22-letniego Józefa Adlera r. Sperbera ze Lwowa, któremu wręczył bibułę oraz nieco grosiwa, by pakiet ten zawiózł do Rawy Ruskiej.

Pieniędzy tych było jednak skąpo, to też Adler nabył bilet kolejowy tylko do Żółkwi, dalej zaś jechał na gapę. W Rawie Ruskiej podrzucił on odezwy, sam zaś usiłował przejść przez parkan, by na dworcu ujść kontroli. W czasie popisu sportowego przytrzymano go jednak i odstawiono do policji.

Podczas przesłuchania Adler obciążył Herbsta, wobec tego obu aresztowano.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie Herbst został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, Adler zaś został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Kosikowski, oskarżał dr. Mostowski, bronił z urzędu dr. Szuchewycz.

—o—

Sprawy partyjne.

DYŻURY SEKCJI KOBIET odbywają się codziennie od 6 — 8 godziny wieczorem. W tych godzinach towarzyszki dyżurujące udzielają wszelkich informacyj i przyjmują wpisy do Sekcji Kobiet PPS.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 30 września 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Wtorek o 7.30 „Travjata“.
Środa o 7.30 „Druciarz“.
Czwartek o 7.30 „Rycerskość wieśniacza“.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:
Wtorek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Środa o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Czwartek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Wtorek o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.
Środa o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.
Czwartek o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Wtorek o 7.30 „Cjankali“.
Środa, o 7.30 „Cjankali“.
Czwartek o 7.30 „Cjankali“.

ZNIŻKI DO TEATRÓW. Zniżki przysługujące urzędom, instytucjom i stowarzyszeniom, — ważne są na wszystkie przedstawienia we wszystkich trzech teatrach miejskich stale, za wyjątkiem tych tylko przedstawień, co do których nastąpi specjalne zastrzeżenie, oraz przedstawień po cenach zniżonych.

W TEATRZE WIELKIM próby z oper Adama Wieniawskiego: „Megae“ i „Wyzwolony“, które poraz pierwszy ujrzymy w nadchodzącą sobotę, dobiegają już końca, pod kierunkiem reżyserskim dyr. Zaleskiego a pod batutą E. Massiniego i Żuny. W „Megae“ znajduje pole do popisu tenor Czarnecki, który śpiewać będzie partję bożka, ukazującego się w postaci wspaniałego samuraja japońskiego.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI niebawem wejdzie na afisz komedja satyryczna polskiej spółki autorskiej, Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego, „Król Nikodem“. Jest to groteska sceniczna, której akcja toczy się w Polsce w r. 2000-ym, a w której główne role grają: Życzkowska, Chodecki, Damięcki, Kondradt, Machalski, M. Zniez. — Dekoracje przygotowuje Wł. Daszewski.

Z OKAZJI 30-lecia TEATRU WIELKIEGO dyrekcja teatrów miejskich przygotowuje specjalne wydawnictwo jednorazowe, poświęcone dziejom tego gmachu, stanowiącego, jako przybytek sztuki — chlubę miasta Lwowa. Wydawnictwo to zawierać będzie szereg wspomnień, pióra wybitnych literatów, zarazem krytyków, zarówno miejscowych jak i zamiejscowych, a nadto liczne ilustracje, głównie portrety wszystkich dotychczasowych dyrektorów i zasłużonych artystów teatru Wielkiego. Ukaże się ów pamiętnik w dniu 1 października.

ŚWIETNA SZTUKA „CJANKALI“ zapełnia po brzegi widownię teatru Nowości publicznością, która gorąco oklaskuje doskonałą grę artystów znakomicie zgranych (bez budki suflera) i wyreżyserowan. przez dyr. K. Adwentowicza. Są to ostatnie przedstawienia tej senzacyjnej nowości teatrów zagranicznych. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Kopernik“ w godzinach od 9 do 1 i 4 do 6 popoł. oraz wieczorem przy kasie Teatru Nowości.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, — 2) ubranie wizytowe zł. 170, — 3) raglan jesienny zł. 160, — 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, — 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 itd.

Firma Wittels, Składy Tekstylne, we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. — W dniach: 1, 2, 4, 9, 11, 13, 15, 18, 20, 22, 23, 25, 27, 29 i 30 października b. r. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem.

Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne, strefa zagrożona posiadanie będzie zabezpieczona wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

KIESZONKOWCY PRZY ROBOCIE. Dr. S. Miszko, adwokat z Trembowli, powiadomił policję, że w czasie wysiadania z pociągu na dworcu głównym, jakiś dolinjarz skradł mu portfel, zawierający w jednym banknocie 100 dol., 500 zł., ponadto 2 weksle z podpisem poszkodowanego, Katarzyny Koniuk i Marji Miszko, oraz dokumenty osobiste.

W areszcie osadzono: Juljana Stoleckiego za kradzież kwoty 15 zł. na szkodę A. Belińskiego, Stefana Grochowskiego za kradzież 100 zł. i zegarka na szkodę Z. Drewnowskiej, Józefa Siwę za kradzież 250 zł. na szkodę robotnika Jana Kuchty, oraz 21-letnią Deborę Laszczower i Michała Staubona za kradzież kwoty 550 zł. na szkodę N. Kramera.

WÓZ Z KONMI ŁUPEM RZEZIMIESZKA. Ludwik Smalec, zam. przy ul. Źródlanej l. 65, przeżył niemiłą przygodę. Jakiś rzezimieszek skradł mu stojący bez dozoru w ulicy tej wóz wraz z zaprzęgniętymi końmi. Szkoda wynosi 1.200 zł.

ZDEPONOWANO wczoraj w policji: legitymację bezrobotnych i inne dokumenty na nazwisko Grunda, zwanego Majerem Katzem, zam. w Znjesieniu, oraz torebkę damską znalezioną na pl. Krakowskim.

ZGUBILI: Franciszek Frankowski, płaszcz, oraz kapelusz, Jakób Sejden, książkę rejestracyjną taksówki, Olga Polizer, torebkę ręczną z kwotą 15 zł. Leja Stachel kartę zastawniczą, Helena Gela legitymację.

FATALNE SKUTKI HARCÓW SAMOCHOD. Wczoraj w nocy u wylotu ul. Franciszkańskiej a Łyczakowskiej, autodorożka nr. 8158, kierowana przez Wład. Wanka, najechała na parokonną dorożkę zakładu w Kulparkowie. Dorożka ta została częściowo zniszczoną, woźnica Jan Humeńczuk doznał obrażeń, jeden zaś koń odniósł złamanie nogi. Konia tego zabrał rakarz celem zabicia, woźnicę zaś odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

W ul. Stryjskiej Jan Poczekałło został potrącony przez auto nr. 90.010, kierowane przez St. Koguta. Ciężko kontuzjowanemu Poczekajle udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie ratunk.

SPRZENIEWIERZENIE. Jerzy Kozak, zamieszkały przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 30, doniósł policji, że jego służący Antoni Dziura, zainkasowawszy na pieczywo kwotę 150 złotych zbiegł z gotówką w nieznanym kierunku.

RABUNEK NA ULICY. W ulicy Teresy, jakiś osobnik podszedłszy z tyłu, wyrwał trzymaną książeczkę pod pachą Michalinie Wawrzon, zam. przy ul. L. Sapiehy 45 i zbiegł w ul. Domsa. W książeczce tej znajdowała się kwota 485 zł., którą na wykup tytoniu wręczyła sąsiadka jej Katarzyna Michaluk.

Komunikaty.

ZARZĄD LEGJI INWALIDÓW W. P. podaje do wiadomości interesowanych, że w Czortkowie, Borszczowie i Buczaczu wakują koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych, o które mogą się ubiegać. Informacje i pomocy udziela Sekretarjat przy ulicy Piekarskiej l. 16, godziny urzędowe od 9—13-tej.

KOŁO MANDOLINISTÓW „HEJNAŁ“ we Lwowie, urządza dnia 5-go października b. r. w sali Tow. Pedagog. ul. Zimorowicza 17, koncert popularny. Początek koncertu o godz. 19.15. Bliższe szczegóły w afiszach.

—o—

Budowa domu mieszkalnego dla robotników przy ul. Kętrzyńskiego.

Na wczorajszej nadzwyczajnej sesji Magistratu odbytej pod przewodn. wicepr. dr. Kubali udzielono gminie m. Lwowa konsensu na budowę trzypiętrowego domu mieszkalnego na ul. Kętrzyńskiego. Jak wiadomo, budowę tego domu, obejmującego 90 mieszkań jednoizbowych uchwalono na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

Program radjowy.

WTOREK, 30. września.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt p. t.: „Federacja Alpejska“. (Tr. z Warszawy).
18.00. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. Transm. giełdy rolniczej z Warszawy.
19.35. Prasowy dziennik radjowy. (Transm. z Warszawy).
19.50. Transmisja opery z Poznania.
Po operze transmisja z Warszawy: odczyt p. t.: „Murowany dżoker w partji“.

—o—

ŚRODA, 1. października.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. „Radjokronika“ (Transm. z Warszawy).
18.00. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. Odczyt p. t.: „Na drogach współczesnej poezji franc.“ (Tr. z Krakowa).
19.45. Dalszy ciąg rozmaitości.
20.00. Zegar warsz. obs. wybije godz. 8.
220.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Koncert popularny ork. P. R. (Transm. z Warszawy).
221.20. Transmisja słuchowiska z Warszawy.
22.00. Fejleton p. t.: „Rozważania dwóch wieków“ (Tr. z Warszawy).
Po fejletonie transm. komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gram.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu“ z Al. Jolsonem (film dźwiękowy).
CHIMERA: Klara Bow „Lekcja miłości“.
CASINO: 100- proc. dźwiękowiec „Rewja Hollywoodu“.
FATAMORGANA: „Owoc zakazany“.
KOPERNIK: 100-proc. dźwiękowy „Upadły Anioł“.
LEW: „Rio Rita“ dźwiękowy.
LUNA: „Zahra, córka Szeika“.
MARYSIENKA: 100-proc dźwiękowy „Upadły Anioł“.
OAZA: „Bohaterowie morza“.
PALACE: „Ostatnia kompania“ z Conradem Veidtem, film dźwiękowy.
PAN: „Człowiek śmiechu“ (Konrad Veidt).
PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji“.
PROMIEŃ: „Ostrzegam“.
RAJ: „Prawo męża“ film dźwięk. z Billie Dove i Rod la Roque.
SPLENDID: „Kuszącym w ogniu brylantów“ oraz „Krwiożerczy krawiec“.
STYLOWY: „Jackie Coogan marynarzem“ i „Znak Zorry“ Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Legion Potępieńców“.

—o—

POTRZEBNY kierownik do chemicznej pralni i farbiarni w Stryju. — Oferty na adres: M. Klinghofer, Stryj, Gołuchowskiego 6.

ZGUBIONO zaświadczenie służby wojskowej wydane przez P. K. U. Będzin, legitymację Z. A. S. P. i dowód meldunkowy Biura Wojsk. mag. m. Warszawy wystawione na nazwisko Mieczysława Serwy-Serwińskiego ur. w roku 1901 w Czeladzi.

ZAPROSZENIE.

W myśl art. 6 statutu funduszu emerytalnego dla członków pol. Teatru miej. we Lwowie, zapraszam ogół członków czynnych Teatrów miej. a to: artystów, członków zespołu chóru, baletu i orkiestry, inspektora sceny, malarza dekoratora i perukarza, na zgromadzenie celem dokonania wyboru 3 delegatów z grona czynnych członków do Komisji Odwoławczej, które odbędzie się dnia 15 października tj. we środę 1930 o godz. 5-tej (17) popołudniu w sali prób Teatru Teatru Wielkiego.

We Lwowie, dnia 25 września 1930.

Fr. Irzyk w. r.
wiceprezydent m. Lwowa.

Kącik humoru.

Zachęta.



„Tylko odwagi, Bobby — wyczyny bowiem jego dwu pięści przypadają zaledwie na twe jedno oko“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem	—·15 gr.
» » » » » » 74 » nadesłane	—·40 »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »

Cała strona za tekstem	250·— zł.
Pół strony » »	125·— »
Ćwierć str. » »	65·— »
Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.